

Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny
red. nauk. Wanda Decyk-Zięba, Stanisław Dubisz

(autorzy haseł: W. Decyk-Zięba, K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz,
Z. Gałęcki, J. Garczyńska, H. Karaś, H. Kępińska, A. Pasoń, I. Stąpor,
B. Taras, I. Winiarska-Górska)

Warszawa 2008, ss. 277

Glosariusz staropolski... – opracowany przez grono naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego – jest dziełem niewątpliwie interesującym i potrzebnym ze względu na cel i naukowy, i dydaktyczny. W zamyśle zespołu autorsko-redakcyjnego jest to czwarty (i ostatni) składnik zestawu „opracowań do nauczania gramatyki historycznej języka polskiego na uniwersyteckich studiach polonistycznych. Obecnie na ten zestaw – jak czytamy w przedmowie do leksykonu – składają się następujące pozycje:

- Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego (...)*, Warszawa 2006;
- Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego w tekstach, ćwiczeniach i tematach egzaminacyjnych (...)*, Warszawa 2006;
- Wanda Decyk-Zięba i Stanisław Dubisz (red.), *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, Warszawa 2003”.

Glosariusz... obejmuje ponad 1500 jednostek leksykalnych wyekscerpowanych z zabytków, stanowiących trzon tekstów będących przedmiotem analizy na zajęciach z gramatyki historycznej języka polskiego. Jego baza materiałowa opiera się na następujących źródłach: *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543* w opracowaniu Stefana Vrteła-Wierczyńskiego (a tu: *Bogurodzica*, *Kazania świętokrzyskie*, *Roty sądowe*, *Żywot św. Błażeja*, *Biblia królowej Zofii*, *Kodeks Świętosławów*, *Psalterz floriań-*

*ski, Kazania gnieźnieńskie, Listy miłosne, Legenda o świętym Aleksym, Obieca-
dło z Traktatu o ortografii polskiej Jakuba Parkoszowica, Żale Matki Bożej pod
krzyżem, Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią, Satyra na leniwych chłopów,
Słota O zachowaniu się przy stole, Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego,
Psałterz puławski).*

Glosariusz znakomicie wpisuje w tradycje polskich badań etymologicznych i – co ważne – nie powieli dotychczasowych schematów opisu materiału leksykalnego. Różni się od innych słowników etymologicznych zarówno zasobem uwzględnionych haseł, jak też strukturą artykułu hasłowego i zakresem zawartych w nim informacji leksykograficznych. Alfabetyczny (nie gniazdowy czy mieszany) układ haseł niewątpliwie ułatwia wyszukiwanie niemalże „na gorąco” – już w trakcie zajęć poświęconych analizie tekstów staropolskich – wszystkich nieznanych odbiorcy wyrazów wraz z całym filologicznym komentarzem. Perfekcyjny, bardzo czytelny i przejrzysty opis sprawia, że nawet czytelnik-niejęzykoznawca bez trudu odnajdzie w prezentowanym źródle wiele ważnych wskazówek dotyczących funkcjonowania w staropolszczyźnie poszczególnych leksemów. Godna podkreślenia jest bardzo uporządkowana, przemyślana – także pod względem graficznym – struktura artykułu hasłowego, z wyraźnie wyodrębniającymi się elementami składowymi: główka artykułu, po której następują kolejne części artykułu hasłowego sygnowane odpowiednimi separatorami, tzn. część znaczeniowa (separator – Δ *zn.*), część gramatyczna (separator – Δ *gram.*), część zawierająca formy tekstowe z korpusu (separator – Δ *formy tekstowe*), część etymologiczna (separator – Δ *etym.*), część zawierająca frazeologię, przysłowia, późniejsze przekształcenia formalne i znaczeniowe, wszelkie uwikłania kulturowe itp. (separator – Δ *rozwój*), a także część zawierająca odsyłacze do innych haseł (separator – Δ *por.*, Δ *zob.*). Istotną – merytoryczną – funkcję odgrywają w opisie leksykograficznym wszelkie wyróżniki graficzne, np. wytłuszczenia i pochylenia druku, typ zastosowanego nawiasu (np. kwadratowy lub ostry), także wielkie i małe litery, cyfry rzymskie bądź arabskie itp. Dlatego też każdy czytelnik, zanim sięgnie po to niezwykle dzieło, powinien przede wszystkim z uwagą przeczytać część wstępną, zatytułowaną: *Geneza glosariusza i zasady redakcyjne*, gdzie wszelkie zasady i reguły korzystania ze słownika zostały wyłożone jasno i rzeczowo, z ogromnym poszanowaniem dla każdego odbiorcy.

W główce hasła znajdzie czytelnik oznaczenia homonimicznej formy hasłowej, formę hasłową, liczbę notacji hasła w korpusie, a także wy-

kaz tekstów źródłowych, w których wystąpił leksem. Na część znaczeniową składają się definicje (synonimiczne/realnoznaczeniowe/strukturalne/mieszane); numerowane są poszczególne znaczenia, jeśli jest ich kilka, zaś peryfrazy znaczeniowe podawane są w podwójnych „łapkach”. Zastosowanie transkrypcji przy zapisie cytatów oraz metody tzw. preparacji (czyli rozpoczynania cytatów wielką literą) stanowi kolejny, ułatwiający pracę z leksykonem element opisu. W części gramatycznej czytelnik odnajdzie wszelkie informacje dotyczące klasyfikowania analizowanych wyrazów ze względu na ich cechy formalne, zwłaszcza składniowe. Cenne są wskazówki dotyczące kwalifikowania poszczególnych leksemów z uwagi na ich przynależność do określonych części mowy; także informacje traktujące o numerycznym i tematowym klasyfikowaniu psł. koniugacji i deklinacji, przy czasownikach – również uwagi dotyczące aspektu, a w miarę konieczności też inne określenia, np. czas. kauzatywny, iteratywny, rezultatywny itd. Jak podają Autorzy: „Część zawierająca formy tekstowe z korpusu rejestruje tylko te formy, które nie wystąpiły w cytatach i nie są tożsame z formą hasłową – może być zatem tak, że w danym artykule ta część może być bardzo rozbudowana, albo może jej nie być w ogóle; dotyczy to tylko odmiennych części mowy” (s. XI). W części etymologicznej zawarty jest – w miarę dostępnej dziś wiedzy – zapis podstawy praindoeuropejskiej, zaś obligatoryjnie – podstawy prasłowiańskiej. Autorzy *Glosariusza* dodatkowo określają zakres występowania formy hasłowej, w jej ogólnosłowiańskim, zachodniosłowiańskim, południowsłowiańskim, wschodniosłowiańskim i północnosłowiańskim wariantcie. Polskim leksemom przypisują też odpowiedniki występujące w różnych językach słowiańskich i indoeuropejskich (przykłady zapisane cyrylicą transliterują). Badacze z rozwagą podchodzą przy tym do wszelkich rozstrzygnięć i jednoznacznych ustaleń, wskazują wątpliwości, które mogą nasuwać się przy interpretacji zgromadzonego i poddanego analizie materiału. Co prawda podkreślają, że „przedstawione w *Glosariuszu*... etymologie mają niejednokrotnie, co w etymologii jest rzeczą naturalną, charakter hipotetyczny” (s. XIII), ale też nie zmuszają odbiorcy do dokonywania trudnych wyborów. Przede wszystkim unikają prezentowania poglądów wszystkich badaczy na dany temat i wszystkich hipotez etymologicznych, ale dokonują pewnych – być może hipotetycznych – rozstrzygnięć, które w słowniku są zwykle sygnowane za pomocą modulantów typu *prawdopodobnie, zapewne, przypuszczalnie, chyba*.

Dzięki tak przyjętej metodzie odbiorca otrzymuje syntetyczną, uzasadnioną naukowo i w zupełności wystarczającą – na tym poziomie odbioru – propozycję etymologiczną. Kolejna część artykułu hasłowego odzwierciedla rozwój poszczególnych haseł: wskazuje ciągi ewolucji fonetycznej, ciągi ewolucji znaczeniowej, rozwój frazeologii, zmiany przysłów itp. Artykuł hasłowy zamykają odsyłacze do innych haseł, np. **łóże** por. **lec**, **położyć**, **łożko**; **mać** por. **maciora**, **matka**, **matuchna**; **mając** zob. **mieć** itp.

Bardzo cennym elementem składowym *Glosariusza...* jest – poprzeczający część słownikową – syntetyczny, skondensowany pod względem zawartości merytorycznej inspirujący szkic autorstwa Stanisława Dubisza dotyczący charakterystyki słownictwa staropolskiego. Ten krótki ogłód najważniejszych tendencji rozwojowych systemu leksykalnego w polszczyźnie może niektórym wydawać się zbędny i całkowicie niepotrzebny, być może innym wyda się on zbyt oczywisty bądź niewyczerpujący zagadnienia. Pamiętajmy jednak, że potencjalnym odbiorcą *Glosariusza...* – co chyba ze zbytnią skromnością podkreślają członkowie zespołu redakcyjnego – ma być student uniwersyteckich kierunków filologicznych, a także każdy zainteresowany lekturą i interpretacją tekstów staropolskich. Stąd wiele tu informacji będących efektem wcześniejszych przemyśleń Autora, ale też wiele odwołań do najnowszej literatury przedmiotu. Niewątpliwie – już po raz kolejny – Stanisław Dubisz zwraca uwagę swoją ogromną erudycją i godną pozazdroszczenia umiejętnością mówienia o rzeczach trudnych, nieraz bardzo skomplikowanych w sposób jasny, klarowny i sugestywny. Opierając się na najnowszych badaniach, a także szczegółowej analizie materiałów zgromadzonych w czasie pracy nad *Glosariuszem staropolskim*, badacz weryfikuje utrwalone wśród wielu naukowców stereotypy co do dziedzictwa prasłowiańskiego w polszczyźnie. Przeświadczeniu Lehra-Spławińskiego, który ustalił prasłowiański zrąb polszczyzny na ok. 1700 wyrazów, przeciwstawia popartą naukowymi badaniami tezę, że liczba elementów leksykalnych, stanowiących dziedzictwo prasłowiańskie w polszczyźnie waha się od 5000 do 8000, a całość zasobu słownikowego u kresu doby staropolskiej wynosi ok. 15 000–20 000 leksemów. W konsekwencji krytycznie ustosunkowuje się do wyznaczonych przez Z. Klemensiewicza pól tematycznych słownictwa staropolskiego. Uznaje stary podział słownictwa staropolskiego na 12 pól za okazjonalny, nieostry i niewyczerpujący oraz proponuje klasyfikację nowszą, opierającą się na jed-

nolitym kryterium antropocentrycznym, z 15 głównymi polami tematycznymi, które dzielą się jeszcze na 52 podpola. Czytelnik otrzymuje w tym miejscu także krótką charakterystykę leksyki różnych odmian komunikacyjno-stylowych doby staropolskiej oraz wyrażnie wyeksponowaną informację, że możemy już wówczas mówić o ponadregionalnym języku literackim (pisanym) w różnych odmianach komunikacyjno-stylowych (retorycznej, hymnicznej, epistolarnej, kancelaryjno-dyplomatycznej, religijnej), a także ponadregionalnym dialekcie mówionym. W dalszej części wstępu przedstawione są zagadnienia dotyczące życia wyrazów (archaizmów i innowacji), również podstawowych relacji semantycznych zachodzących na poziomie języka oraz różnorodnych mechanizmów zmian znaczeniowych wyrazów i wpływów języków obcych na polszczyznę.

Ten rzeczowy, przejrzysty komentarz historyczno-językowy do słownika pozwala mniej doświadczonemu czytelnikowi ogarnąć mechanizmy przekształceń językowych i lepiej zrozumieć różnorodne tendencje systemowe, które miały miejsce wiele wieków temu, a których ślady dostrzegamy jeszcze dzisiaj. Widać z pewnością, że „stopień szczegółowości i trudności komentarza jest dostosowany do skali charakteryzującej filologiczne opracowania dydaktyczne z zakresu polonistycznego/slawistycznego językoznawstwa diachronicznego” (s. X). Dopełnieniem słownika dydaktycznego jest bibliografia obejmująca ok. 70 słowników oraz ponad 70 różnego typu opracowań, podręczników i studiów. Czytelnik zainteresowany poszerzeniem swojej wiedzy właśnie tu może szukać dodatkowych źródeł inspiracji i wskazówek merytorycznych.

Glosariusz... jest niewątpliwie pozycją cenną, bardzo przydatną w dydaktyce uniwersyteckiej, choćby z tego powodu, że uwzględnia wyniki najnowszych badań naukowych, porządkuje i weryfikuje utrwalone w naszej świadomości stereotypy interpretacyjne, oferuje też nowe rozwiązania w konstruowaniu haseł w słownikach etymologicznych, a przez to daje możliwość łatwiejszego odczytania tekstów analizowanych na zajęciach z językoznawstwa diachronicznego. Niewątpliwie od tej chwili trudno już będzie sobie wyobrazić, że zajęcia z gramatyki historycznej języka polskiego mogłyby się odbywać bez możliwości wyzyskania zawartości *Glosariusza...*

Nie będzie więc żadnym kurtuazyjnym nadużyciem nazwanie leksykonu *sui generis* dykcjonarzem, swego rodzaju skarbnicą cennych informacji wcześniej nieuporządkowanych bądź z kolei rozproszonych w róż-

nych, dziś często trudno dostępnych źródłach. Ogromna w tym zasługa 11-osobowego zespołu, który przedstawił nam dzieło odznaczające się dobrze pojętą drobiazgowością, jasnością, rzetelnością opisu i często już dziś niedocenianą filologiczną akrybią.

Urszula Sokółska
Uniwersytet w Białymstoku